

EWANGELICY W DZIEJACH POLSKI.

W 1517 r. gdy Marcin Luter, przybijając na drzwiach kościoła w Wittenberdze swoje 95 tez rozpoczął dzieje protestantyzmu Polska była krajem wielowyznaniowym. Wprawdzie religią przeważającą części ludności był rzymski katolicyzm, ale również prawosławni, wyznawcy judaizmu czy Ormianie mieli w zasadzie zapewnione prawa swobody wyznawania swojej wiary. Tolerancja wobec innych wyznań nie była czymś nieznanym na ziemiach polskich.

Nowinki religijne dość szybko przenikały do Polski, dotarły w latach dwudziestych XVI wieku do Gdańska, w 1557 r. miało miejsce pierwsze publiczne nabożeństwo ewangelickie w Krakowie. Ich rozprzestrzenianiu sprzyjała atmosfera polityczna tamtych lat. Szlachta, posiadająca dominującą pozycję w państwie, dążyła do uniezależnienia się od Kościoła katolickiego, osłabienia wpływów politycznych kleru, przejęcia z rąk duchowieństwa dziesięcin i majątków kościelnych, traktowała prawo swobody wyznawania dowolnej religii jako jeszcze jedną wolność szlachecką. Kwestie polityczne były ważniejsze od wyznaniowych. Z tych też względów wielu panów wielkopolskich, małopolskich czy litewskich przystąpiło do obozu reformacji, znajdując oparcie głównie w kalwinizmie. W drugiej połowie XVI wieku czwarta część kościołów w Małopolsce była oddana ministrom kalwińskim, a w Senacie, oprócz biskupów, zasiadało tylko dwóch katolików. Wśród ówczesnych ewangelików mamy i przedstawicieli wielkich rodów magnackich np. Radziwiłłowie, jak i ludzi kultury np. Mikołaj Rej. Nie przeciwstawiał się postępowi reformacji król Zygmunt August. W Polsce nie doszło do ostrej konfrontacji między katolikami a protestantami, w której wzięłoby udział państwo czy władza królewska. Potwierdzeniem zasad tolerancji religijnej dla szlachty był akt konfederacji warszawskiej z 1573 r. gwarantujący pokój religijny, wolność sumienia i równe prawa dla szlachty bez względu na wyznanie.

Tak bujny rozwój protestantyzmu, głównie kalwinizmu, nie trwał jednak długo. Jak pisał Marceł Kosman: „Kiedy większość postulatów szlacheckich została za panowania Zygmunta Augusta spełniona, nastąpił odpływ braci od konfesji reformowanych; był to exodus podobnie gwałtowny, jak poprzednio szybki i silny był rozwój szeregów innowierczych.”¹

O ile w przypadku szlachty obserwujemy pod koniec XVI wieku odchodzenie od protestantyzmu, to w części środowisk mieszczańskich, zwłaszcza w Prusach Królewskich (Gdańsk, Elbląg, Toruń) luteranizm zdobył trwałe oparcie wśród niemieckojęzycznej ludności. Sprzyjał temu brak bariery językowej przy kontaktach z protestantami w Niemczech, dążenie patrycjatu do uniezależnienia się od instytucji kościelnych, ale także chęć zaakcentowania przy pomocy religii swojej odrębności etnicznej. Szczególnie Gdańsk stał się silnym ośrodkiem protestanckim, działało tu Gimnazjum Akademickie, a nazwiska: astronoma Jana Heweliusza czy fizyka Daniela Fahrenheita są znane szeroko w świecie.

Reformacja w Polsce nie objęła w zasadzie chłopstwa, jedynie w dobrach szlachty różnowierczej chłopcy byli nieraz zmuszani do porzucenia katolicyzmu, a potem wraz z panem do ponownego jego przyjęcia. „Oparcie w ludzie” znalazła natomiast na ziemiach polskich będących poza granicami Rzeczypospolitej: na Mazurach po sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego i powstaniu państwa pruskiego oraz na podległym Habsburgom Śląsku Cieszyńskim i Górnym Śląsku. Tam w protestanci poddawani byli prześladowaniom w czasach habsburskiej kontrreformacji i możliwość z w miarę swobodnego rozwoju uzyskali dopiero w XVIII wieku.

Utrata poparcia przez szlachtę, główną siłę polityczną w kraju, potrydenckie zmiany w Kościele katolickim, wszystko to sprawiło, że rozwój polskiego protestantyzmu uległ zahamowaniu i ewangelicy nie mogli skutecznie przeciwdziałać kontrreformacji. Większość zborów, zwłaszcza na terenach Polski centralnej upadła. Pod wpływem propagandy katolickiej (np. kazania Piotra Skargi) i działalności zakonu jezuitów w społeczeństwie szlacheckim, a także w niektórych miastach górę zaczęły brać postawy wrogości, nietolerancji wobec różnowierców, nie tylko protestantów, ale i np. Żydów. Wzrost nastrojów wrogich wobec wyznań reformowanych szczególnie dał o sobie

znać po „potopie szwedzkim”, kiedy to winnych klęski szukano wśród innowierców. W tej atmosferze uchwalono na sejmie w 1658 r. wypędzenie z Polski arian, szczególnie zasłużonych dla kultury polskiej.

W XVII wieku zaczął powoli funkcjonować wśród części społeczeństwa polskiego schemat Polak-katolik utożsamiający polskość tylko z katolicyzmem. Sprzyjała ukształtowaniu się tego stereotypu struktura etniczna Rzeczypospolitej. Liczba Polaków protestantów, przeważnie kalwińskiej szlachty, malała, a wrastała natomiast liczba luteranów Niemców i to zarówno w miastach Prus Królewskich jak w Polsce centralnej, kupców i rzemieślników osiedlających się w naszym kraju. Zmiany w sposobie myślenia szlachty polskiej wpłynęły na pogorszenie sytuacji niekatolików w czasach saskich. Zostały wprowadzone ograniczenia prawne wobec innowierców. Postanowienia Sejmu z 1717 r. uniemożliwiały im piastowanie urzędów i publiczne odprawianie nabożeństw na większości obszarów Rzeczypospolitej. Do rangi symbolu polsko-katolickiej nietolerancji urosła tzw. sprawa toruńska z 1724 r., kiedy to na mocy wyroku sądu sejmowego skazano na śmierć luterskiego burmistrza Torunia i 12 mieszczan rajców z powodu antyjezuickich rozruchów w tym mieście.

Narażeni na prześladowania w Rzeczypospolitej innowiercy szukali coraz częściej opieki i wsparcia u państw obcych: Szwecji, Rosji, Prus. Ostatecznie protestanci uzyskali częściowe równouprawnienie w 1768 r. po interwencji późniejszych mocarstw rozbiorowych protestanckich Prus i prawosławnej Rosji. W czasach oświecenia w miarę postępującej laicyzacji w tym i po części struktur państwowych (Komisja Edukacji Narodowej) hasła tolerancji religijnej w polskich środowiskach opiniotwórczych były traktowane jako jeden z postulatów przebudowy kraju. Były popierane także przez niektórych duchownych (Hugo Kollątaj, Stanisław Staszic, biskup Ignacy Krasicki). W Konstytucji 3 Maja zamieszczony został paragraf gwarantujący swobody wyznaniowe dla innowierców. Religia rzymskokatolicka zachowała jednak dominującą pozycję. W podobnym oświeceniowym duchu rozwiązane zostały kwestie wyznaniowe w konstytucji Księstwa Warszawskiego i konstytucji Królestwa Polskiego.

W końcu XVIII wieku i w pierwszej połowie XIX wieku wraz z rozwojem gospodarczym na ziemi Królestwa Polskiego zaczęli napływać emigranci z Niemiec. Przybysze z Saksonii, Śląska, Meklemburgii, Hesji, Prus osiedlali się zarówno na wsi jako koloniści, jak i w miastach, stając się często pionierami rozwoju przemysłu np. włókienniczego. W ten sposób powstały większe skupiska ludności ewangelickiej w Łodzi i okręgu łódzkim, w Warszawie czy guberni płockiej.

Część Niemców na terenach Polski centralnej, zwłaszcza w Warszawie, uległa dość szybko polonizacji, niekiedy już w drugim pokoleniu. Zwiedzający stolicę w latach siedemdziesiątych XIX wieku dziennikarz z Niemiec Fritz Wernick zwracał uwagę, że w Warszawie : „Często można spotkać ludzi noszących nazwiska niemieckie, którzy wszak jeszcze mówią i rozumieją po niemiecku, lecz myślą i czują po polsku”². Procesy polonizacyjne najszybciej przebiegały w kręgach inteligenckich i burżuazyjnych. Nazwiska działacza z czasów powstania styczniowego Edwarda Jurgensa, etnografa Oskara Kolberga, autora „Słownika języka polskiego” Samuela Lindego, czy Lucyny Ćwierczakiewiczowej od książek kucharskich, rodzin kupców i fabrykantów Szlenkierów, Temlerów, Pfeiffrow, Wedlów na trwałe zapisały się w polskiej historii. Zaczęła ukazywać się prasa polsko-ewangelicka, np. redagowany przez pastora Leopolda Otto „Zwiastun Ewangeliczny”. Polscy ewangelicy wnieśli też znaczący wkład w odrodzenie narodowe w XIX wieku na Śląsku Cieszyńskim.

Powstanie niepodległego państwa polskiego środowiska polsko-ewangelickie przyjęły z entuzjazmem. „Spełniło się marzenie wielu pokoleń Polaków”³ – czytamy w „Pośle Ewangelickim”. Lata międzywojenne przyniosły rozwój działalności kulturalno – oświatowej, gospodarczej, religijnych wśród polskich ewangelików. Powstał Wydział Teologii Ewangelickiej na Uniwersytecie Warszawskim. Zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Drugiej Rzeczypospolitej biskup Juliusz Bursche utrzymywał przyjazne kontakty z marszałkiem Józefem Piłsudskim, który przez część swojego życia był także ewangelikiem. W latach trzydziestych XX wieku wraz z rozwojem ruchów nacjonalistycznych doszło do zaostrzenia konfliktów polsko-niemieckich w kościołach protestanckich.

Okres okupacji hitlerowskiej przyniósł zborom protestanckim szereg strat, a ewangelikom osobistych tragedii. W walkach zbrojnych, obozach koncentracyjnych zginęło wielu Polaków – ewangelików, wśród nich biskup Juliusz

Bursche. Po zakończeniu działań wojennych Niemcy ewangelicy zostali wysiedleni z terytorium Polski, w następnych dziesięcioleciach wyjechała z kraju znaczna część ewangelickich Mazurów. Większość kościołów protestanckich została zajęta przez Kościół rzymskokatolicki. Obecnie mieszka w Polsce blisko 100 tys. Polaków ewangelików. Ich głównym skupiskiem jest Śląsk Cieszyński i Warszawa. Do najbardziej znanych Polaków ewangelików należą: premier Jerzy Buzek, skoczek Adam Malysz i pisarz Jerzy Pilch.

Polscy ewangelicy przez pięć wieków swojej egzystencji na ziemiach polskich wnieśli istotny wkład w rozwój polskiej kultury, gospodarki i zostawili trwały ślad w historii naszego kraju. Swoimi poczynaniami zaprzeczali i zaprzeczają stereotypowi Polaka – katolika.

¹ M. Kosman, Zarys dziejów rodzimego i obcego nurtu w polskim protestantyzmie, „Studia Historica Słavo-Germanica” 1977, t. VI, s. 64.

² I. i J. Kosimowie, *Fritza Wernicka opis Warszawy z 1876 roku*, w: *Warszawa XIX wieku*, Warszawa 1971, z. 2 s. 322.

³ „Poseł Ewangelicki” 1918, nr 51.